Wydanie poranne.

Rok II. Kraków-Podgórze, czwartek 29 grudnia 1904. Nr. 298

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 za odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50

Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 50 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K. ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h, Nadesłane za wiersz 1 K. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 3 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9 —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) — od godz. 7 rano do godz. 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. — W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Z pola wojny.

Położenie na teatrze wojny nie uległo zmianie w dniach świątecznych. Pogłoski o odzyskaniu przez Rosyan wzgórza 203 metrów, utrzymujące się uporczywie przez dni kilka, ucichły obecnie. Natomiast Japończycy twierdzą, że część ich prawej kolumny zajęła nowe wzgórza, położone o 1 i pół mili na południe od stanowisk zajętych w pierwszych dniach grudnia i że wszystkie już wysunięte fortyfikacye rosyjskie są w ich ręku.

Nad rzekami Hun i Szak wszystkie trzy armie mandżurskie Japończyków oszańcowały się tak starannie, że najnowsze raporty z Tokio o drobnych utarczkach w różnych punktach wspominają już z naciskiem o warowniach, przeciwko którym Rosyanie przypuszczali ataki. Interesującą jest depesza z wzgórza Putilowskiego, opisująca taką warownię przeciwnika, utworzoną na wzgórzu Dwugarbnem, położonem wprost przed tym najważniejszym punktem rosyjskiego frontu.

Telegramy doniosły, że w tych dniach z Tokio wysłane będą marszałkowi Ojamie bardzo znaczne posiłki. Będzie on rozporządzał armią prawie półmilionową.

Machiny oblężnicze.

Chińczycy, którzy przybyli do Mukdenu opowiadają, iż widzieli w Dalnem świeżo przywiezione przez Japończyków i w obecnej chwili wyładowywane machiny oblężnicze. Jest to zupełna nowość.

Machina oblężnicza przedstawia skrzynię przysposobioną zarówno do ataku, jak obrony. Ukryci w niej żołnierze mają być zupełnie zabezpieczeni nietylko od zwykłych pocisków, lecz nawet od szrapneli. Doświadczenia z temi skrzyniami były dokonane pod Portem Artura przy atakach skierowanych na północny front.

Pod Mukdenem nowe te machiny będą mogły być ustawione nie wcześniej, jak w końcu stycznia 1905.

Mobilizacya w Królestwie i na Litwie.

Zewsząd z Królestwa nadchodzą wstrząsające wieści o wypadkach z okazyi mobilizacyi.

„Nowa Reforma" zamieszcza następującą korespondencyę z Łodzi:

„Z zarzuconej powtornie na Królestwo Polskie sieci mobilizacyjnej, Warszawa i Łódź szczęśliwie wyszły ręką obronną. Żywioł fabryczny i wielkomiejski nie został uznany za pierwiastek dodatni w ustawicznie niepokojonych proklamacyami szeregach armii carskiej. — Dwa wielkie środowiska pominięto i tym razem, nie chcąc narażać się na większe jeszcze niebezpieczeństwo. Tak więc pozostawiono w „spokoju" wielkie centra, choć pomniejszych środowisk fabrycznych nie wyłączono z nowego zamachu mobilizacyjnego.

Zwłaszcza gubernia kaliska z licznymi zakładami przemysłowymi i powiat łaski z wybitnem środowiskiem fabrycznem — Pabijanicami, tracą wiele przez powołanie pod broń najwyborowszej ludności. Jak się dowiaduję, w gubernii tej, z powodu zaliczenia do armii wielkiej liczby pracowników, niektóre pomniejsze fabryki mają całkowicie zlikwidować interesy. Grom mobilizacyi wyrządza nam więc szkodę nietylko moralną i narodową, ale przyczynia się do większego jeszcze kryzysu ekonomicznego w kraju.

I nie można się dziwić, że w najszerszych masach znać olbrzymie zdenerwowanie, znać ten niepokój człowieka gorączkującego, któremu, bez pytania, żywcem, odcięto nogi, aby za chwilę odciąć mu jeszcze rękę... Tak znacznego wzburzenia i nienawiści do toczącej się wojny nie widziano jeszcze nigdy, przez cały czas wojny z Japonią. Rozgoryczenia ogólnego i nienawiści nie łagodzi też bynajmniej taktyka postępowania władz miejscowych z nowo-powołanymi żołnierzami.

Już sam fakt ogłoszenia mobilizacyi na trzy dni przed uroczystemi świętami Bożego Narodzenia dostatecznie ilustruje bezwzględność rządu i nieposzanowanie uczuć religijnych i narodowych ludności polskiej. Zlekceważono tradycyjny, tyle drogi Polakowi dzień wigilijny, nie uznano go za święto dla nas, odbywano w najlepsze segregacyę zapasowych, nie zwalniając ich na święta do domów. Dawno, bardzo dawno Boże Narodzenie w Królestwie nie



Gmach sejmu węgierskiego. Gmach ten, zbudowany w gotyckim stylu angielskiego Westminsteru, leży nad brzegiem Dunaju i przedstawia się wspaniale, zwłaszcza oczom widza, przybywającego okrętem do stolicy Węgier.

nosiło w każdym domu polskim tyle żałoby, tyle smutku.

W czasie mobilizowania poszczególnych powiatów nie odbywa się też bez większych lub mniejszych manifestacyi. Odezwy rewolucyjne dochodzą rąk nawet w najbardziej zapadłych kątach. Nie przynoszą one poważniejszych sukcesów, ale tu i ówdzie **żołnierze nie chcą wsiadać do wagonów, a w Pabijanicach wybijano szyby w pociągu,** choć na ogół silniejszego oporu nie stawiają powołani szeregowcy. (W Pabijanicach zdarzyły się także **zamachy na most kolejowy na Nerze**).

Nowo zaciężni zapasowi żołnierze nie są przeznaczeni na **daleki Wschód**, ale pójdą bądź do kompletowania pułków, konsystujących w Królestwie, bądź w Rosyi. Pewna część z niektórych okręgów zostanie wysłana do **Turkiestanu**, gdzie, jak utrzymują, Rosya wyśle większą armię dla manifestowania przeciw Anglii. Ile mieści się prawdy w tych rzekomych czynnych zamiarach antiangielskich, na razie trudno sprawdzić. To tylko pewna, że sprawa tybetańska nie powstrzymała zakusów Rosyi choćby tylko przeciw Afganistanowi". a o ilu nie doszła wiadomość „urzędowa"?

Ruch konstytucyjny w Rosyi.

(*Carowa przeciw konstytucyi. — Ukaz*).

Warszawski korespondent „Dziennika Poznańskiego", wykazując w obszernym liście, że nie należy przywiązywać dużych nadziei do „świtania konstytucyjnego" w Rosyi i wykazując, że w sferach decydujących reakcya wzięła górę, pisze:

W ostatnich czasach po stronie reakcyi stanęła i małżonka cara, carowa Aleksandra Teodorówna. I ona oświadczyła, że wszelkie ograniczenia władzy carskiej są dla niej niepożądane, a zgubne dla domu carskiego.

— Nie czuję się powołaną do roli Maryi Antoniny francuskiej — oświadczyła carowa — a reprezentacya narodowa dąży do ukonstytuowania się w taką samą „assemblee nationale", jak za czasów rewolucyi francuskiej. Jak tylko na coś podobnego zanosić się będzie, zabiorę dzieci i jadę do Anglii.

To oświadczenie carowej nader silnie podziałało na słaby umysł cara. Stąd jego postawa po raz pierwszy energiczna i pozornie stanowcza na ostatniej naradzie ministeryalnej. Stąd apodyktyczny dopisek na telegramie marszałka gubernii czernichowskiej. Stąd znów — po raz dziesiąty — konsternacya stronnictwa reform. Stąd nareszcie nowe pogłoski o dymisyi księcia Mirskiego, a nawet już wiadomość, że następcą jego ma być minister Durnowo.

Ukaz carski, zapowiadający ogólnikowo reformy a d m i n i s t r a c y j n e, rozczarował powszechnie. Dzienniki wiedeńskie nazywają ukaz ten „tryumfem Pobiedonoscewa". Car nie obiecuje niczego wyraźnie i zapowiada tylko, że ministrowie naradzać się będą nad reformami.

Czy poruszona i wzburzona do głębi inteligencya rosyjska (porównaj telegram o akcyi ziemstwa w Moskwie!) zadowoli się tym ukazem? Czy raz podjęty ruch konstytucyjny, — raz obudzone nadzieje w i o s n y, dadzą się stłumić? Na te pytania odpowiedzą nam już najbliższe miesiące. Co do nas, sądzimy, że tylko dalsze ciężkie klęski Rosyi zdołają obalić system czynowniczy i utorować drogę zasadniczym reformom — a w najbliższych miesiącach rozegrają się na lądzie i morzu decydujące bitwy.

Korespondent „N. W. Tagblattu" rozmawiał w Petersburgu z liberalnym członkiem „dumy" petersburskiej, Falborgiem. Falborg twierdzi, że obecny stan jest konsekwencyą działalności Plewego i Sypjagina. Ruch nie ustanie, dopóki nie będzie zaprowadzoną konstytucya zupełna. Gdyby jeszcze długo trzeba było czekać, może przyjść nawet do zbrojnego oporu ludności, do j a w n e j r e w o l u c y i. Reform prasowych nie można sobie przedstawić bez konstytucyi, która te reformy najlepiej i najpewniej może zagwarantować. Że pośród najszerszych warstw ludności panuje niezadowolenie, dowodem są odzywające się zewsząd głosy: „zabieracie nam ludzi i ściągacie podatki, a nie zapytaliście nas, czy my uważamy wojnę za konieczną".

Z Królestwa Polskiego.

Czy będą uczyć po polsku? Urzędowy „Warsz. Dniewnik" donosi:

Obecnie toczą się w Warszawie obrady nauczycieli ludowych pod przewodnictwem inspektora szkolnego. Bierze udział przeszło 140 nauczycieli. Na porządku dziennym postawiono sprawę, w jaki sposób należy udzielać dzieciom początków czytania i pisania, aby osiągnąć lepsze, niż dotąd rezultaty. Dotychczas uczono w warszawskich szkołach czytania i pisania po rosyjsku. Wszyscy nauczyciele, nawet rodowici Rosyanie, zgodzili się na to, że w warszawskich szkołach należy udzielać nauki po polsku.

Padli z głodu. Smutną statystykę ma Łódź za ostatni miesiąc: 126 osób padło na ulicy z głodu. Ale na tem nie dosyć; tyle tylko głodnych zabrało pogotowie,

Pałac Faraona.

Niedawno w pobliżu miasta Teb w górnym Egipcie, odkopano pałac faraonów; szczegóły tego odkrycia podaje w jednym z ostatnich numerów pisma „Journal de Debats" znany egiptolog francuski, p. Mapero.

Ilość pałaców, zamieszkiwanych przez faraonów — opowiada uczony paryski — była niewielka, ze dwadzieścia razy przynajmniej mniejsza od ilości świątyń egipskich. Pałac, poznany obecnie, jest największym i najlepiej zachowanym ze wszystkich znanych dotychczas; znajduje się on na lewem wybrzeżu Nilu, nieco na południe od Med-net-Habu.

Roboty ziemne, mające na celu odkopanie wspaniałego zabytku przeszłości, prowadzone były w ciągu lat trzech pod kierownictwem Anglika, Newberry i Ame-

BURFORD DELLANNOY

Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował
Dr JULIUSZ BANDROWSKI.

141

W czasach swej żeglugi, ileż to razy tkwił on u szczytu masztu z pomocą najzwyklejszego tylko obwiązania sznurem?!

Jakkolwiek noc ta była zimna, zdjął Harry surdut; czuł się bardziej swobodnym w swej opiętej kamizeli.

Do tego, co miał wykonać, potrzeba mu było swobody ruchów.

Wyjął z kieszeni motek szpagatu i rozwinął go, zwolna opuściwszy ku dołowi.

Lekkie drgnienie szpagatu, które nie mogło pochodzić skąd inąd, jak z ręki pani Billowej, było mu dowodem, iż ciężarek na szpagacie uwiązany dosięgnął ziemi.

Pozostawił przeto teraz kobiecie dosyć czasu, wystarczającego na uwiązanie haka na końcu szpagatu, poczem ponowne drgnienie starczyło mu za znak, że robota ta została już ukończona.

Podciągał zatem teraz znowu ku sobie ów rodzaj napiętej, prostej linii, zwolna ostrożnie starając się na nowo nawijać ją na motek, centymetr po centymetrze. Linia skracała się coraz bardziej, coraz bardziej, aż wreszcie palce jego dotknęły czegoś zimnego, jakby żelaza czy stali; był to hak. Oswobodził go i umocował na gałęzi, sąsiadującej z ową główną, na której siedział okrakiem.

Teraz zaczął wysuwać pojedyncze części swej składanej wędki, umacniając je w przegubach, przyczem zauważył, że całość dosięgała nawet większej długości niż ta, której potrzebował.

Z pomocą długiego kawałka szpagatu nawiązał węzeł ruchomy, z którego pomocą hak mógł się ześlizgnąć z wędki, przy szybszem pociągnięciu jej ku sobie.

Wówczas Harry wysuwał zwolna całą żerdź stopa po stopie, aż dopóki nie dosięgnął nią krat okiennych.

Zaczepienie haka o ostatni pręt żelaznego okratowania, było dla niego dziełem jednej chwili. W ręku zatrzymał drugi koniec powroza. Okręcił go potem wokoło swej nogi, aby tymczasem napowrót módz przesuwać części składowe wędki; dokonawszy tego, przywiązał mocno do pnia drzewa tę część powrozu, którą okręcił był przedtem wokoło uda.

Aż dotychczas wszystko udało się bez przeszkody. Harry obmacał kieszenie w spodniach, aby się przekonać, iż nie zapomniał swej raszpli, piłki, ani też małego lewara.

Wreszcie, po dłuższem odetchnięciu, przystąpił odważnie do wyprawy, która dreszczem grozy zdolna była przejąć każdego innego mężczyznę — tylko nie jego.

Było tak ciemno, iż niczego nie mógł przed sobą rozpoznać na odległość jednej stopy.

Lecz natomiast znał on wytrzymałość swego powroza, jakoteż wiedział, jak silnie uwiązał węzeł.

Pień wiązu nie zawiedzie — o tem wiedział też doskonale — pewny był przeto, że za minutę uchwyci się jakby kleszczami obsady okiennej. Aby potem tylko przepiłować dwa środkowe pręty i aby je raz odchylić, a wówczas znajdzie się już we framudze okna.

Pręty okratowania były o tyle od siebie oddalone, iż można było między nie wetknąć głowę.

Harry obiecywał sobie uczynić to, aby wejrzeć po przez płytki wentylatora i w ten sposób dodać odwagi towarzyszowi swym głosem, zanim będzie mógł dłoń mu uścisnąć.

I ta część niebezpiecznej wyprawy powiodła się po myśli włamywacza.

Ciąg dalszy nastąpi.

rykanina, Tytusa. Odnaleziony gmach — jak się okazało — został wzniesiony przez Amenofisa III., jednego z faraonów XVIII. dynastyi. Pałac ma kształt prostokąta i otoczony jest murem umiarkowanej grubości, opatrzonym w liczne bramy.

Sam budynek przedstawia istny labirynt sal, galeryi, komnat, korytarzy. Całe ruiny zajmują przestrzeń 20.000 metrów kwadratowych, wysokość murów pierwotnie musiała dochodzić do 6 metrów, ściany wzniesione są z pierwotnych, niepalonych cegieł i w wielu miejscach przyozdobione herbami faraonów. Posadzka gliniana, jak cement twarda, zachowała się doskonale, ściany od wnętrza pokryte są rodzajem tynku.

Sufity pałacowych komnat wsparte są na belkach palmowych i zrobione przeważnie z mat palmowego łyka, również potynkowanych; na sufitach tych widać jeszcze resztki malowideł, których głównym motywem są rozmaite ptaki i jaskrawe arabeski. Freski na ścianach przedstawiają znów po większej części przeróżne sceny sielskie: pasterzy, rybaków, pasące się trzody itp.

Osobiste pokoje faraona i pokoje świty nie są dotychmiast oczyszczone z gruzów, za to sala recepcyjna występujd już w całej okazałości. Poprzedza ją ogromna poczekalnia, wsparta na słupach potężnych i połączona z przedsionkiem. Tu zbierali się chcący ujrzeć oblicze władcy posłowie krajów dalekich, wielkorządcy i wodzowie tu także odbywały się uczty.

W sali przyjęć znajdował się tron niezmiernie wysoki, na którym ukazywał się monarcha oczom wybranych. Wyglądał wówczas jak bóstwo; z bajecznym dyademem na czole, z berłem w ręku, w płaszczu drogocennym wydawał się nadziemskiem zjawiskiem.

Ci, którym udzielał posłuchania, nie mieli prawa wznosić oczów swych na majestat, lecz złożywszy prośby, lub dary u stóp tronu, winni byli paść twarzą na ziemię i oczekiwać, aż Faraon przemówi do nich miłościwie.

W pałacu egipskiego monarchy znaleziono mnóstwo łaźni; były one konieczne, gdyż religia Egipcyan nakazywała im ciągłe obmywania. W czterech łazienkach znaleziono też jeszcze na właściwem miejscu płyty kamienne, na których kąpiący się odpoczywali i poddawali się zwykłemu masowaniu członków. Łaźnie egipskie były doskonale skanalizowane.

Wogóle cały nowo odkryty gmach jest nieocenionym nabytkiem dla badaczy historyi Egiptu; znaleziono w nim mnóstwo rzeczy, będących przyczynkiem ogromnej wartości do odtworzenia minionego życia, obyczajów i kultury tego pełnego tajemnic i wielkich wspomnień kraju.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, 27 grudnia. (*Lwowski teatr ludowy. — Echa katastrofy kolejowej*). — Lwowski teatr ludowy na ogólną prośbę tutejszej inteligencyi, zawitał do nas na święta i uprzyjemnił nam je przedstawieniem senzacyjnej nowości „Trilby“, sztuki w 4 aktach Jerzego du Maurier. Wykonanie było bardzo dobre. Panna Olska artystycznie odtworzyła postać Trilby. P. Pilarski w roli Svengalego, muzyka, miał, jak zawsze, dużo siły, powagi i szczerości, po prostu była to kreacya wspaniała. Pp.: Rojewski, Kalinowski, Zwidlicz, Grafczyńska, Kuźniewicz, Cudnowski i Arciszewska, bardzo inteligentnie odegrali swoje epizodyczne role. Personal, pomnożony świeżo kilkoma młodemi siłami z teatru ludowego krakowskiego i z teatrów Królestwa Polskiego, spełnił swoje zadanie znakomicie. Teatr był wysprzedany, publiczność bawiła się wybornie, żywo oklaskując znakomitą grę artystów.

Pod przewodn. radcy p. Gronieckiego ukończyła się późno w nocy 22 b. m. przed trybunałem handlowym głośna rozprawa kolejowa w sprawie Sary Schwimmerowej, 34 letniej karczmarki z Męciny pod Limanową przeciw skarbowi kolejowemu o nawiązkę w kwocie 30.000 koron, odszkodowanie i t. d. z powodu doznania ciężkich uszkodzeń cielesnych przy głośnej katastrofie pod Marcinkowicami. Powódkę zastępował adw. dr Silberman, skarb kolejowy dr Skwarczyński. Wyrok zostanie stronom doręczony na piśmie.

Co słychać w mieście?

Kraków 29-go grudnia.

KALENDARZ.

Dziś we czwartek Tomasza. — Jutro w piątek Sabina. — Pojutrze w sobotę Sylwestra.

Czwartek.

Teatr. W miejskim „Królowa Tatr“ widowisko fantastyczne w 5 aktach A. Walewskiego o godz. 7 wieczór.

W ludowym „Lygia“ sztuka J. Barreta z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“ o godz. 7 wieczór.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum techn.-przemysł.) wykład dra K. Langiego pt. „Oko i jego choroby zaraźliwe“ o godz. 8·30 wieczór.

Piątek.

Teatr. Miejski zamknięty.

Ludowy zamknięty.

Wykłady. W uniwersytecie ludowym (w sali muzeum tech.-przemysł.) wykład dra A. Langiego pt. „Oko i jego choroby zaraźliwe“ o godz. 8·30 wieczór.

Zima rozpoczęła się na dobre. Wczorajszy mróz ku wieczorowi wzmógł się jeszcze więcej, wobec czego ścięty zimnem śnieg doskonale nadawał się na sannę. Przez miasto przejeżdżało wiele sanek, a i za miastem na drodze ku Woli Justowskiej ruch sanek był wielki. Wiele bowiem osób pragnęło użyć jazdy sankami, która dla mieszkańców miasta jest największą przyjemnością zimy. Dorożkarze mimo silnego mrozu mają wesołe twarze, bo dzień taki, jak wczorajszy, przynosi im ładny zarobek. Z chodników śnieg pousuwano, lecz przed wielu kamienicami zaniedbano posypać chodniki piaskiem, co jest powodem, że niejeden z przechodniów pośliznąwszy się upada na ziemię. Straż policyjna powinna zwrócić na to uwagę, bo zaniedbanie posypywania piaskiem chodników, może stać się przyczyną jakiego nieszczęśliwego wypadku.

Kry na Wiśle już od dwóch dni płyną tak gęsto, że w najbliższym czasie cała Wisła pokryje się lodem. Stan wody podniósł się znacznie i wśród szumu i łamania się kier dumnie toczy swe wody królowa polskich rzek. Brzegami woda zamarzła i tylko środkiem jeszcze przesuwają się obielone śniegiem wielkie płyty lodowe. Ostra zima obejmuje naturę pod swoje panowanie.

Teatr ludowy. We czwartek 29 grudnia odegrana zostanie w teatrze ludowym „Lygia“ sztuka J. Barreta, z czasów cezara Nerona, osnuta na tle powieści H. Sienkiewicza, „Quo vadis“.

Jako najbliższa nowość ukaże się na scenie teatru ludowego „Chilo Chilonides“ sztuka również z „Quo vadis“ H. Sienkiewicza, przez J. N. Popławskiego.

Żywa szopka, według Kolberga, uzupełniona przez W. Tetmajera, odegraną będzie pierwszy raz w dzień Trzech króli, po południu. Bilety na te oryginalne w swoim rodzaju widowiska będą do nabycia w handlu firmy: Zajączek i Lankosz linia A—B.

Ks. kardynał Puzyna wyjechał w tych dniach z Rzymu do Terra del Greco za Neapolem na kilka tygodni celem poratowania zdrowia.

Wśród gwiazdkowych wystaw, które prawie każda firma na święta urządziła, należy wspomnieć o bardzo gustownej wystawie cukierni warszawskiej pp. Kissa i Piątkowskiego przy ul. Floryańskiej. Cukiernia ta jest obecnie jedną z najbardziej uczęszczanych.

Koło kobiet „Samopomoc“ w Krakowie urządza dnia 7 stycznia 1905 r. w sali Towarzystwa strzeleckiego przy ul. Lubicz, wielką zabawę taneczną, na pomnożenie funduszu budowy własnego domu. Przygrywać będzie muzyka 100 pp. Stroje dla pań i panów wieczorowe. Bilet pojedynczy 2 kor., familijny na 4 osoby 5 kor., akademicki za okazaniem legitymacyi 1 kor. Wstęp na salę tylko za zwrotem zaproszenia, które otrzymywać można codziennie od 12—2 w południe i od 7·30 do 9 wieczorem w lokalu przy ulicy Szpitalnej nr. 7 II. p., drzwi nr. 8.

Resursa urzędnicza urządza w sobotę d. 31 b. m. „zabawę Sylwestrową“. Muzyka wojskowa 56 pułku. Początek o godzinie 8 wieczór. Strój dla pań spacerowy, dla panów balowy. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy.

Ostrożnie z naftą! Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do 60 letniej staruszki Kurzowej, izraelitki, mieszkającej przy ul. Kupa l. 4, ciężko i niebezpiecznie poparzonej, po całem ciele od nafty, którą oblewała węgle w piecu, aby się prędzej zapaliły. Odwieziono ją do szpitala.

Włamanie. Niewyśledzony dotąd sprawca dostał się do szynku Birnbauma przy placu Nowym (na Kazimierzu), przez wyjętą szybę z okna i skradł ze zamkniętej szuflady, którą siekierą rozbił, kwotę przeszło 60 koron. Śledztwo prowadzi ekspozytura policyi w w Podgórzu.

Z „hecy“. Jan Konarski, 26-cio letni włóczęga, nie mający żadnego stałego mieszkania, a żyjący wyłącznie z kradzieży, szedł z towarzyszami koło północy z soboty na niedzielę, przez plac Wolnicę. Tutaj uradziło dobrane towarzystwo urządzić „hecę“, więc napadli na przechodzącego żołnierza 13 p. p., przewrócili go i grozili mu wyrwanym bagnetem. Nadeszła na to patrol policyjna, która uwolniła żołnierza z rąk napastników i Konarskiego przyaresztowała, podczas gdy wspólnicy uciekli. Tymczasowo odstawiono Konarskiego do szpitala, jako chorego na zakaźną chorobę.

Oj, ta wódka! U stróża Józefa Gruszki w Podgórzu zebrało się w wigilijny wieczór kilku młodych robotników oraz dziewcząt i przy kieliszku prowadzili ożywioną pogadankę. Wśród nich byli 19 letni Stanisław Nowak i Andrzej Paździora, którzy gdy im już w głowie poczęło szumieć, zaczęli się przemawiać. Nowak, nie przepuścił obrazy wobec dziewcząt i gdy Paździora wyszedł do sieni, wybiegł za nim i zadał mu nożem kilka ran w głowę, ręce i szyję. Szczęściem wszystkie rany są lekkie. Nowaka przyaresztowano i w poniedziałek odstawiono do sądu. Znów jedna młoda ofiara alkoholu.

Inteligentni ludzie. W drugie święto koło południa wywołało trzech młodych ludzi: Star..., Chol...., i Wójc....... chcących zapewne zaliczać się do inteligentnych, dużą awanturę w

jednym z wozów tramwajowych. Gdy kontrolor tramwajowy wszedł do wozu i poprosił o bilety, jeden z nich rzucił bilet o ziemię, nie chcąc go pokazać kontrolorowi. Gdy ten zażądał wobec tego kupienia nowego biletu, nie chcąc zupełnie słusznie podnosić rzuconego biletu, panowie owi poczęli obrzucać kontrolora wyzwiskami i niegrzecznemi uwagami. Nie było innej rady: wstrzymano wóz tramwajowy, zmuszono owych panów wysiąść, a na policyi spisano protokół całego zajścia. Naturalnie młodzi panowie do samego końca utrzymywali, że to oni są obrażeni i żądali ukarania kontrolora.

Sprawa Angelusa. Izba radna uchwaliła Franciszka Limanowskiego wypuścić na wolną stopę za kaucyą 6000 K

Limanowski nie mógł jednak złożyć kaucyi i pozostaje nadal w więzieniu.

Dr Eugeniusz Hubaczek zaprzecza stanowczo rozsiewanym wieściom, jakoby w jego domu odbyła się rewizya sądowa, bo do tej pory nawet wezwania sądowego, jako świadek w sprawie Angelusa nie otrzymał. Dr Hubaczek zaznacza również, że swojego czasu był tylko doradcą prawnym Angelusa, lecz od zamknięcia kancelaryi adwokackiej przed półtrzecia rokiem stosunek ten jego z Angelusem ustał.

W teatrze miejskim debiutowała wczoraj w starej bluetce francuskiej pt. „Ciężka próba" pna Elsner. Debiut powiódł się dobrze. Pna Elsner posiada wdzięk i dobre warunki sceniczne.

Ślizgawka została już otwarta. W parku krakowskim po południu przygrywa na ślizgawce muzyka wojskowa W niedzielę odbędzie się koncert na lodzie.

Koncert Ondriczka. W niedzielę dnia 15 stycznia 1905 roku odbędzie się w sali Tow. gimn. Sokół w Podgórzu koncert Franciszka Ondriczka (starszego), skrzypka z współudziałem pianisty p. Józefa Tamery. Początek o godzinie 8·30 wieczorem. Ceny miejsc: krzesło pierwszorzędne 3 K, drugorzędne 2 K, parter 1 K. parter studencki i galerya 60 halerzy. Bilety wcześniej nabywać można w Krakowie w handlu Wgo Fenza, a w Podgórzu w drogueryi Wgo L. Żarskiego.

Jasełka, układu ks. Łabaja w 3 odsłonach, wystawia „Sokół" podgórski w piątek 6 go stycznia 1905 r., o godzinie 4 po południu w sali własnej. Bilety po 1·50 K., 1 K., 60 hal., 30 hal. i 10 hal. — można wcześniej nabywać w drogueryi p. Żarskiego i Sp. (rynek podgórski).

Dymisya dra Körbera.

Wiedeń. Wczoraj przed południem dr Körber na audyencyi **prosił cesarza formalnie o dymisyę.** Cesarz nie powziął decyzyi, odkładając ją na najbliższy czas.

Dr Körber czuje się znużonym i cierpiącym — a widzi bezowocność wszystkich swych prób. Obecnie ma i Niemców przeciw sobie.

Jako następców Körbera wymieniają dra Witteka, któryby utworzył gabinet przejściowy, celem załatwienia traktatów handlowych z Niemcami i ugody z Węgrami. Następnie cesarz powołałby do steru ks. Schonburga lub hr. Boucquoi.

Być może jednak, że wszystko skończy się na **rekonstrukcyi gabinetu** i że w ten sposób na razie przesilenie będzie zażegnane. Ważniejsze zmiany nastąpić mają później. Gdyby jednak dr Koerber obstawał przy swojej dymisyi, gabinet nowy musiałby być **zbliżony nieco do prawicy.**

O reformy w Rosyi.

Petersburg. Wczoraj odbył się bankiet liberalnych, w którym wzięło udział około 1000 osób, między temi wiele kobiet. Wygłoszono liczne mowy. Członek „dumy" Hedrin wniósł rezolucyę, w której zgromadzenie wyraża protest przeciw wojnie, podjętej bez woli narodu, dla którego wojna ta oznacza ruinę. Drugi ustęp rezolucyi żąda zaprowadzenia posłów, wybranych przez lud.

Następca Mirskiego.

Wiedeń. Donoszą tu, że ukaz carski jest dziełem **Wittego,** zwolennika liberalnego absolutyzmu. Witte ma też zostać **następcą Mirskiego**

Ziemstwo w Moskwie przeciw rządowi.

Moskwa. Na wczorajszem zgromadzeniu moskiewskiego ziemstwa guberniainego były galerye bardziej przepełnione publicznością, aniżeli onegdaj. Na początku posiedzenia zawiadomił marszałek szlachty ks. Trubeckoj, że do protokołu onegdajszego posiedzenia złożono mu dwa oświadczenia, jedno opatrzone jednym podpisem, drugie trzynastu podpisami. Następnie odczytano oświadczenie grupy członków ziemstwa, w którem ci oświadczają, **że wzburzeni do głębi wczorajszą enuncyacyą rządu o zgromadzeniach ziemstw nie mają potrzebnego spokoju dla dalszych obrad.** Dla tego wnoszą ci członkowie ziemstw wniosek o przerwanie obrad. Za wnioskiem tym oświadczyło się 34 członków ziemstwa, przeciw 7. Wobec tego posiedzenie ziemstwa **zamknięto na czas nieograniczony.** (Akcya ziemstwa moskiewskiego jest znamienna, bo Moskwa to serce Rosyi.)

Zwolennicy autokracyi cara.

Moskwa. Deklaracya 13 członków ziemstwa moskiewskiego, dołączona do protokołu przedwczorajszego posiedzenia, brzmi:

Adresu do cara podpisać nie możemy. Razem z wielką masą narodu rosyjskiego trwamy silnie przy prastarej zasadzie autokracyi cara i odpieramy bezwarunkowo każdą próbę ukrócenia jej, albo ograniczenia, gdyż upatrujemy w niej podporę rosyjskiego życia publicznego. Naród rosyjski może jedynie wrogo przyjąć każdą zmianę, dążącą do ograniczenia władzy cara, nie może on sobie bowiem wyobrazić żadnej innej formy państwowej, jak samodzierżawie. Nie da on się zmusić do wprowadzenia obcych urządzeń; wprowadzenie ich bowiem byłoby gwałtem, popełnionym na prastarych ideach i zapatrywaniach. Nie mniej mocno wierzymy, że władza autokratyczna znajdzie właściwą drogę do usunięcia dezorganizacyi w państwie i w życiu publicznem i przeprowadzenia reform, które odpowiedzą dojrzałym potrzebom ludu, a to bez radykalnego zrywania z obecnym porządkiem państwowym.

W chwili, w której Rosya zawikłana jest w ciężką wojnę, uważamy dążenia do radykalnej reformy państwowej za szczególnie niestosowne, a wszystkie siły narodu powinny być zwrócone ku jedynemu celowi — strzeżeniu honoru, godności i

Pani Syveton.

Paryż ma znowu swoją „aferę", niemal już tak głośną, jak „afera Dreyfusa": sprawę Syvetona. Do tej chwili nie zostało jeszcze ściśle stwierdzone, w jakich warunkach zginął ten szczególny polityk.

Na pierwszy plan wysunięto wdowę po nim, panią Syveton. „Jest to sfinks" — twierdzi „Matin". To też uczynił przeszłość jej przedmiotem szczegółowych badań i oczom nie chce się wierzyć, czytając, jakie rzeczy wywleka na jaw.

Dziadek Syvetonowej był Niderlandczykiem, nazywał się Reussens i zasądzony był na 20 lat domu poprawy. Gdy panna Reussens liczyła lat dwadzieścia (mieszkała podówczas ze swą rodziną w Antwerpii), raz po raz zawikłaną była w procesy o zbrodnię morderstwa. Dzisiejsza pani Syveton należała w Antwerpii w r. 1881 do ściślejszego koła dziesięciu przyjaciółek, które — jak to wykazały późniejsze procesy — nad wyraz wesołe i wolne „uroczystości" obchodzić miały.

Te damy miały specyalność: truły niewygodnych mężów, względnie truły ich, aby uzyskać wypłatę policy asekuracyjnej. Mężowie wszystkich powyższych wymienionych pań byli ubezpieczeni na znaczne kwoty w różnych towarzystwach, a fakt ten odegrał wielką rolę we wszystkich dramatach, które się rozegrały.

Także finansista, za którego wyszła pna Reussens, a który natychmiast po weselu ciężko zaniemógł, niejaki p. de Bruyn, zostawił swej żonie, po śmierci swej w r. 1890, policę asekuracyjną na kwotę 100 tysięcy franków, a dalszych 100 tysięcy franków jako odprawę ze strony wspólnika nieboszczyka.

„Matin" pisze dalej:

Wróćmy do kółka dziesięciu przyjaciółek. Jedna z tych pań, p. Jonniause została w r. 1896 na śmierć zasądzoną i do dnia dzisiejszego z powodu zamiany tej kary, odsiaduje ją w Mons: po kolei bowiem otruła była swego brata, swą siostrę i swego stryja, którzy na jej rzecz ubezpieczyli się byli. Pierwszego męża pani Jonniause znaleziono nieżywym w wannie. Pani van Nerom kazała — jak w procesie udowodniono — zgładzić swego męża przez najmitów i otrzymała zamiast spodziewanej premii asekuracyjnej, 20 lat domu poprawy. Sędzia van der Taelen zmarł i mimo głosu opinii publicznej, uwolniono jego żonę — sąd zawyrokował, że zaszedł wypadek samobójstwa. Tak więc dwom przyjaciółkom p. Syveton udowodniono zbrodnię morderstwa, dwom innym nie można było wprost udowodnić winy.

Rewelacye „Matina" byłyby wysoce charakterystyczne, gdyby nie to, że inne dzienniki doniosły, że pani Syveton miała **wówczas** 6 lat, że zatem nie mogła należeć do trucicielskiego grona dziesięciu przyjaciółek.

W każdym razie jednak postępowanie pani Syveton jest... iście paryskie. Możnaby nietylko wytłómaczyć, ale poczytać jej za bohaterstwo, że chciała śmierć samobójczą męża zataić i ratować jego sławę, ale jak tłómaczyć sobie np. takie zaproszenie redaktorów dzienników i odczytanie im szczegółów memoryału, który poniżej streszczamy?

Memoryał pani Syveton.

Memoryał ten jest kopią zeznań, jakie pani Syveton uczyniła przed sędzią śledczym.

Opowiadanie rozpoczyna się 6 grudnia, to jest dzień przed śmiercią Syvetona. Pani Syveton siedziała z mężem w jego gabinecie przy herbacie. O godz. pół do 5 przyniosła służąca list od szwagra pani Syveton, Menarda, który miał być oddany do rąk własnych pani. List zawierał prośbę, aby pani Syveton zechciała się spotkać z Menardem przed piątkiem, tj. dniem

potęgi ojczyzny. Cała Rosya powinna stanąć koło tronu i pomagać mu w wyprowadzeniu kraju z ciężkiego położenia. — Użycie takiej chwili na przeprowadzenie radykalnych reform, byłoby tylko zaostrzeniem rozruchów wewnętrznych, od których kraj i tak dosyć cierpi. Ziemstwo przez petycye o charakterze politycznym, wykracza zupełnie z granic kompetencyi, a naruszając jawnie ustawy, pozbawia się samo prawo protestowania przeciw wmięszaniu się do spraw ziemstw.

(Wśród szlachty i inteligencyi rosyjskiej są — jak widzimy — zdania podzielone. Większość jest za konstytucyą, mniejszość oświadcza się za obecnym systemem. — Przyp. red.).

Mobilizacya i akcya rewolucyjna socyalistów.

Mobilizacya obecna objęła 28 powiatów Królestwa, co wraz z poprzednio zmobilizowanymi 19 powiatami daje 47, zatem pozostało jeszcze niezmobilizowanych 37 powiatów, Warszawa i Łódź. Dwie gubernie, siedlecka i łomżyńska, nie były zupełnie zmobilizowane, w kieleckiej zaś i lubelskiej poruszono wszystkie powiaty.

Ze wszystkich powiatów donoszą o **krwawych demonstracyach przeciw rządowi i o zamachach dynamitem.**

Pod Radomiem uszkodzono znacznie most; w samem mieście padł zastrzelony pułkownik Bułatow; rzucono także bombę koło cerkwi.

Na kolei kaliskiej uszkodzono także most, ale nieznacznie.

W Częstochowie nieznany sprawca podrzucił bombę, która **uszkodziła pomnik Aleksandra II.**, który Moskale przed laty o śmielili się postawić na stoku Jasnej Góry. Władze ros. zostały niesłychanie tym faktem poruszone.

O krwawych demonstracyach **w Łodzi**, gdzie także rzucono bombę, doniósł onegdaj telegraf. Z innych miejscowości (Zawiercie i in.) dochodzą również wieści o zaburzeniach.

Prosimy odnowić prenumeratę.

Czertkow ustępuje.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą z Petersburga:

Jenerał-gubernator warszawski Czertkow ustępuje ze swego stanowiska z powodu sędziwego wieku i nadwątlonego stanu zdrowia.

Jenerał-gubernatorem warszawskim ma zostać jenerał baron Mayendorf, komendant I. korpusu armii w Mandżuryi. Bar. Mayendorf w najbliższym czasie powróci z pola wojny.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Wszystkie grupy opozycyjne zabrały się dziś rano w lokalu klubu Banffy'ego i korporacyjnie wyruszyły do parlamentu. Posiedzenie otworzył po godzinie 12 wiceprezydent Jacobffy. Sala przedstawia ten sam obraz zniszczenia, jakiego dokonano na posiedzeniu 13 bm.; niczego dotąd nie naprawiono.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości reskryptu królewskiego w sprawie odroczenia sejmu do dnia dzisiejszego, zabrał głos prezydent ministrów hr. Tisza i oświadczył: Jest koniecznem, zanim Izba uchwali, kiedy się ma odbyć następne posiedzenie, zapytać opozycyi, czy skłonną jest dopuścić do uchwalenia prowizoryum budżetowego na jak najkrótszy przeciąg czasu, aby wybory do sejmu mogły się odbyć nie w stanie „ex lex". Od odpowiedzi zależy wszelka dalsza uchwała.

Apponyi wskazuje na odpowiedź, daną już przez Kossutha na ostatniem posiedzeniu sejmu; od tego czasu stosunki się nie zmieniły. **Opozycya nie dopuści do uchwalenia prowizoryum budżetowego — gdyż uważa „Lex Daniel" za nielegalne i żąda jego cofnięcia.** Zresztą rozwiązanie Izby w stanie „ex lex" uważa opozycya za nielegalne.

Tisza: Proponuję, aby następne posiedzenie odbyło się d. 3 stycznia, mogę jednak już dziś zapowiedzieć, że **w lutym nastąpi rozwiązanie.** (Głosy z lewicy: A przysięga królewska!). Nie chcę wchodzić w meritum sprawy, wskazać jednak muszę, że rozwiązanie Izby jest aktem Korony, za który rząd jest odpowiedzialnym. (Krzyki i przerywania z lewicy).



Hr. Stefan Tisza

Wśród ogólnego hałasu, oświadcza następnie Tisza, że rozwiązanie Izby w stanie „ex lex" nie jest naruszeniem ustawy, ani konstytucyi. Mówca ostro występuje przeciw obstrukcyi, której dzisiejsze zachowanie się dowiodło, że reformy są konieczne. (Oklaski z prawicy, hałas na lewicy).

Budapeszt. W dalszym ciągu rozpraw w sejmie hr. Juliusz Andrassy w ostry sposób zarzuca, że zajścia dnia 18 listopada podzieliły kraj na dwa wrogie obozy. Ale to jeszcze niczem w porównaniu z tem, co kraj czeka. Wybory w zimie są nieszczęściem. Ilu to ludzi straci przy tem zdrowie i życie! (Głosy na prawicy: Opozycya tego chciała!). Hr. Tisza oświadczył, że aby zwyciężyć, użyje wszelkiej siły, wszelkich środków, gwałtów i korupcyi.

Hr. Tisza: Propozycya hr. Andrassy'ego zmiany regulaminu była zupełnie bezwartościową i załatwiłaby sprawę tylko połowicznie. Co do jego obaw patryotycznych o rozwiązanie Izby w stanie „ex lex", zwracam się do mego przyjaciela z prośbą, by, jeżeli sądzi, że przez to wywołuje się wielkie wzburzenia w kraju, szkodzące ideom konserwatywnym i dynastycznym — spełnił swój obowiązek i powiedział otwar-

---

rozprawy sądowej, z powodu zajścia w parlamencie.

Pani Syveton udała się z tym listem do męża i pokazała mu go. Syveton przyjął go napozór zupełnie spokojnie. Pani Syveton udała się wkrótce potem do córki, a ta powtórzyła jej znowu, jak niegodnie zachowywał się Syveton wobec niej. „Nie chciałaś mi poprzednio wierzyć — mówiła córka — nie chciałaś mi wierzyć, kiedy przed ślubem skarżyłam się na natarczywość p. Syvetona. A jednak to było prawdą. Syveton za każdym razem zmuszał mnie do milczenia, mówiąc mi: „Matka ci nie uwierzy, a jak będziesz płakać, to znowu pójdziesz do klasztoru". Mówił mi także: „Podobasz mi się; ja mam szczególny (*bizarre*) mózg: kocham twoją matkę, kocham ją bez granic. Nie chciałbym być przyczyną jej najmniejszego zmartwienia. W głębi swej duszy pozostała uczciwą, aczkolwiek mówiono, że miała kochanków. Ciebie zaś kocham z powodu twego wyrafinowanego zepsucia (*perversité*). Nie obawiaj się, służąca nas nie zdradzi. Miałem ja już nie jedną kobietę, panią X na przykład i mogło to pochlebiać mojej próżności, że miałem wielką damę, żyjącą w otoczeniu zbytku i sztuki. Ten klejnocik, którego nigdy nie chciałem dać twojej matce, twierdząc, że otrzymałem go od jednego z jubilerów mojego okręgu wyborczego w podarunku, pochodzi właśnie od tej pani. Ale powtarzam, ty jesteś jedyną, która mi się podobasz". Pewnego wieczora — mówiła dalej pani Menard — nie było cię w domu. Pan Syveton wziął mnie do teatru na „Nelly Rosier" w Nouveautes. Po przedstawieniu podał mi ramię; poszliśmy piechotą. Zaprowadził mnie do domu publicznego przy Rue Joubert..."

W tem miejscu przerwała pani Syveton, pytając, czy może pominąć wypadki w owym domu. Wszyscy słuchacze zgodzili się. Miano już dosyć opowiadania pani Menard; nie chciano dalej z ust tej szczególnej matki słyszeć szczegółów o hańbie córki.

Ten „memoryał" wystarczy dla scharakteryzowania tych Paryżanek, zarówno matki, jak i córki, wyrafinowanej histeryczki.

Pani Syveton twierdzi dalej, że wiedziała, iż mąż jej sprzeniewierzył 98.000 franków z kasy „La Patrie Francaise". Zagrożonemu dwoma skandalami, radziła, aby zniknął, mając na myśli, aby wyjechał za granicę i nową tam sobie stworzył egzystencyę. Ale Syveton popełnił samobójstwo, lękając się kompromitacyi.

Zarzucają Syvetonowi, że popełnił jeszcze więcej nadużyć pieniężnych. Syveton był tym, który przekupił sekretarza loży wolnomularskiej „Wielki Wschód", Bidegain'a i wydostał od niego listy w sprawie denuncyacyi w armii francuskiej (Bidegain znikł potem z Paryża — i podobno został zamordowany, lub popełnił samobójstwo gdzieś w Kairze). Otóż temu Bidegain'owi Syveton wręczył 100 tysięcy franków, wystawił jednak rachunek na 200 tysięcy franków.

* *

Dosyć już jednak będzie tych brudnych szczegółów nowej paryskiej afery, w której intrygi nacyonalistyczne i wolnomularskie splatają się w jeden kłąb z objawami wyuzdanej histeryi i malwersacyami pieniężnemi.

Wbrew wszelkim sensacyjnym rewelacyom, samobójstwo Syvetona nie ulega kwestyi. Był to człowiek o temperamencie chorobliwie zmysłowym, nieokiełzanym, nigdy nie przebierał w środkach. A choć Lemaitre znowu ogłosił, że „nie wątpi o uczciwości Syvetona", wykryto fakty, świadczące niezbicie przeciwnie. Czekać tylko jeszcze należy na orzeczenie sądu.

cie, czy i on uważa rozwiązanie Izby w stanie „ex lex" za naruszenie ustaw, czy nie?

Hr. Jul. Andrassy: Jeżeli hr. Tisza sądzi, że wypowiedzenie mego zdania może przyczynić się do uspokojenia, to muszę przyznać, że Korona jest uprawniona mimo stanu „ex lex", Izbę rozwiązać (Wielka wrzawa na prawicy i wołania ku lewicy: Widzicie! Czemuż teraz nie klaskacie?) Dodaję jednak, że mimo to uważam tę radę jako grzeszną, gdyż nie należy Korony eksponować w sprawie, która bądź co bądź jest sporną.

Po dalszej jeszcze dyskusyi przyjęto wniosek Tiszy, by następne posiedzenie odbyło się dnia 3 stycznia 1905.

Następnie uchwaliła Izba (większością!) złożyć królowi życzenia N. Roku.

Wojna rosyjsko-japońska.

Śmierć jenerała Kondratienki w Porcie Artura.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Według doniesień z wiarygodnego źródła potwierdza się wiadomość o śmierci jenerała Kondratienki. — Oprócz tego donoszą, że jenerał Stössl jest ranny z powodu upadku z konia. Także jenerał Smilnow jest ranny. (Kondratienko był inżynierem, który ufortyfikował Port).

Admirał Togo.

Londyn. „Standard" donosi z Tokio: Admirał Togo wraca na wody japońskie z większą częścią floty i osobiście złoży cesarzowi sprawozdanie.

Nad rzeką Szak.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi, że lewe skrzydło armii rosyjskiej posunęło się naprzód. Oficyalnie ze strony Rosyi twierdzą, że **rosyjska armia z początkiem lutego będzie liczyć 600.000 ludzi.** Istnieje plan osaczenia Japończyków tą potężną armią, przy pomocy armii władywostockiej.

Flota bałtycka.

Haga. Biuro Reutera jest upoważnione do oświadczenia, że pogłoska, powtórzona przez „Times", jakoby rząd holenderski oddał port Sabang na wyspie Sumatrze do dyspozycyi floty rosyjskiej, jest zupełnie nieuzasadnioną. Holandya zachowuje także i w swych koloniach jak najściślejszą neutralność i nie odda żadnego portu indyjskiego, ani pośrednio, ani bezpośrednio do dyspozycyi żadnego z mocarstw wojujących.

Londyn. Donoszą tu z Tokio: Pisma japońskie wyrażają wielkie oburzenie z powodu zachowania się mocarstw neutralnych wobec floty bałtyckiej.

Trzecia eskadra.

Petersburg. Słychać, że admirał Virilew czyni nadzwyczaj energiczne przygotowania do odjazdu trzeciej eskadry rosyjskiej, który ma być oznaczony na styczeń. W Libawie i Kronsztadzie pracują dniem i nocą.

Nowe podatki w Rosyi.

Wrocław. Jak dzisiaj tutejsze dzienniki donoszą, rząd rosyjski nałożył na właścicieli domów wyższy o 10 proc. podatek czynszowy na wsparcia dla rodzin powołanych rezerwistów, a na właścicieli dóbr wyższy o 25 prc. podatek gruntowy. Od 1 stycznia ma być zaprowadzony także podatek od soli.

Mobilizacya w Radomiu.

Lwów. (Tel. pryw.). „Słowo Polskie" donosi z Radomia, że zaraz następnej nocy po ogłoszeniu mobilizacyi, rozlepiono po całem mieście odezwy, wzywające ludność, aby nie stawiała się na miejsca zborne mobilizacyi i pamiętała, że się jej nie godzi walczyć z Japończykami. Odezwa podpisaną była przez stronnictwo demokratyczne narodowe ziemi radomskiej.

Zamach na policmajstra.

Szusza. (Kaukaz). (B. kor.). Policmajster Sacharow zginął **ugodzony na ulicy siedmioma strzałami.**

Polacy w Saint Louis.

Wczorajsza wiadomość Biura korespondencyjnego o nagrodach dla Polaków była wielce niedokładna. Urzędowy wykaz wymienia następujące nagrody:

Wiedeń. Z Polaków otrzymali na Wystawie w St. Louis nagrody: *w dziale sztuki* **złoty medal**: malarz J. Mehofer; **srebrne medale**: Axentowicz, Fałat, Wyczółkowski; **bronzowe medale**: Tichy, Wyspiański i rzeźbiarz Laszczka — wszyscy z Krakowa.

Za dekoratywną instalacyę **złoty medal**: Axentowicz (urządzał wystawę sztuki).

Za roboty ręczne **wielką nagrodę** Szkoła przemysłowa w Kołomyi; **srebrny medal**: T. Axentowicz i szkoła koronkarska w Bobowej; **medal bronzowy**: Szkoła przem. we Lwowie.

Na wystawie prywatnej przemysłowców austryackich:

W dziale rękodzieł medal srebrny: firma Ekielski i Tuch w Krakowie za witraże; w dziale spożywczym medal złoty: firma Antoni Hawełka w Krakowie za wina.

Sprawa Syvetona.

Paryż. Podczas rewizyi w pomieszkaniu Menarda znaleziono flaszeczkę witryolu i flakonik z morfiną. Menard oświadczył, że ma zamiar popełnić samobójstwo, zaś morfinę zapisał lekarz jego żonie podczas jej ostatniej słabości. Znaleziono także testament Menarda, co zdaje się wskazywać, że miał on rzeczywiście zamiar popełnić samobójstwo.

Dżuma.

Petersburg. W okręgu uralskim panuje dżuma. Dotychczas stwierdzono 190 wypadków zasłabnięcia.

Przeniesienia.

Lwów. (Tel. pryw.). „Gazeta Lwowska" donosi: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł w drodze zamiany miejsc służbowych starszych oficyałów kancelaryjnych Zygmunta Wiśniowskiego z Wadowic do Krakowa i Franciszka Podwina z Krakowa do Wadowic.

Różne wiadomości.

Użyteczność szyszki jodłowej. Sok ze szyszki jodłowej lub sosnowej może odgrywać wielką rolę wśród domowych środków leczniczych. Pobudza mianowicie trawienie i rozkłada białko pokarmów. Jeżeli np. na soku tej szyszki położymy kawałek surowego mięsa, rychło powierzchnia jego pokryje się galaretową warstwą, dającą się łatwo oddzielić od pozostałego kawałka. Podobnie działającą substancyę posiadają także i inne owoce, lecz w mniejszym stopniu. Po ugotowaniu sok ten traci swoje własności, zachowuje je jednak najzupełniej w konserwie, którą łatwo przyrządzić w następujący sposób: do silnego roztworu solnego wlać należy sok z wygniecionej szyszki i zakorkować: sok układa się w osobne warstewki.

Badanie choroby raka. W Heidelbergu otwarty zostanie na Wielkanoc 1906 roku instytut dla badania choroby raka. Będzie to pierwszy większy zakład w Europie, łączący badania naukowe narośli rakowatych wraz z pielęgnowaniem chorych.

Niezwykła rzeźnia. Od szeregu lat wzrasta w Paryżu, podobnie jak w innych dużych miastach, konsumcya mięsa końskiego. Gdy w roku 1872 zabito na ten cel około 5000 koni, to w roku 1903 zabito ich 36000, a w tym roku dojdzie ta liczba do 45000. — Wobec wzrostu też konsumcyi końskiego mięsa zbudowano w Paryżu przy Rue Brancia w dzielnicy Baugirard rzeźnię końską za kwotę 350000 franków, a w dniu jej otwarcia urządzono świetny bankiet, na którym pierwsze miejsce zajął minister Pelletan.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Dnia 28 b. m. spędzono na targ sztuk: bydła rogatego rosłego 85, jałownika 39, cieląt 151, owiec i kóz 5, nierogacizny 210. Razem 489 sztuk. — Woły płacono po 59 do 66 kor., wyjątkowo piękne sztuki po 68 do 72 kor.; krowy po — do — kor., buhaje po — do — k., cielęta po — do — kor., za jeden centnar metr. żywej wagi; cielęta na sztuki po 30 do 54 kor., nierogaciznę tuczną po — do — kor., nierogaciznę chudą po 110 do 124 kor., za jeden centnar metr. rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 489 sztuk, na eksport bydła rogatego — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

W teatrze miejskim dnia 29 bm. **Królowa Tatr**, widowisko fantastyczne w 5 obrazach a 8 odsłonach ze śpiewami i tańcami Adolfa Walewskiego, ilustrowane muzyką kapelmistrza J. Hocka.

Obrazy: **I. Ubogi domku porusz się, II. W lesie czarów, III. Grota Nosala, IV. Kum Halny, V. Królowa Tatr.**

Jędruś Mocarny	PP.	Zawierski
Katarzyna jego matka	„	Konarska
Rózia	„	Czechowska J.
Kręciaż, komornik	„	Zelwerowicz
Skwarek } pachołcy	„	Bronicz
Ogarek } króla	„	Stępowski
Łomnica	„	Ordonówna
Król Matysek	„	Andruszewski
Huk Puk, w. łowczy	„	Puchalski
Liznń	„	Popławski
Starzec, wygnany król Dziaduś	„	Sosnowski
Żywilla Cudolica	„	Mrozowska
Królowa Tatr	„	Górska

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada).

Czy by nie można dowiedzieć się, ile jeszcze zostało i komu i za co wypłacono sumy z kiociowego kapitału, będącego własnością Pana Władysława Kretkowskiego, który jako obłąkany przesiedział przeszło dziesięć lat w Domu Zdrowia dra Karola Żuławskiego a dziś dzięki Panu Bogu i staraniom dobrych ludzi, mieszka przy ulicy Mikołajskiej u pana Zielińskiego, urzędnika szpitala św. Łazarza. Często tego starca w ubraniu żebraczem można spotkać przechadzającego się na plantach. Opiekunem sądowym tego biedaka jest adwokat Koy, któryby może raczył odpowiedzieć na powyższe pytania.

Prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty, celem uniknienia przerwy w dalszej przesyłce pisma.

Prosimy Szanownych p. t. Abonentów

o śpieszne odnowienie prenumeraty na styczeń. Wielki napływ nowych prenumeratorów może w pierwszych dniach stycznia spowodować pewne niedokładności w ekspedycyi, którym można zapobiedz odnawiając jeszcze w grudniu abonament.

Nowym abonentom, którzy obecnie zapłacą za styczeń, będzie pismo odrazu jeszcze przez resztę dni grudnia wysyłane. Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści „Tajemnice lekarza kobiecego“ (ale raczą na przekazie pocztowym zaznaczyć odnośne życzenie).

Przypominamy, że **półroczni i roczni** abonenci otrzymują cenne książkowe bezpłatne premia (patrz prospekt w nrze gwiazdkowym).

Przypominamy dalej, że abonenci „Nowin“ mogą po **zniżonej cenie** nabywać wyborne kalendarze Wojnara i należytość za kalendarz przesyłać wraz z prenumeratą „Nowin“ poczem kalendarz będzie im niezwłocznie wysłany. *Administracya „Nowin“.*

Dobre kalendarze. Zwracamy uwagę szanownych abonentów na nowe korzystne udogodnienie, jakie im czynić możemy na mocy układu z księgarnią K. Wojnara. Wszyscy abonenci nasi mogą w administracyi „Nowin“ nabywać **po zniżonej cenie wyborne kalendarze K. Wojnara**: „Polak“, „Gospodarz“, „Kalendarz Maryański“. Kalendarze te kosztują w handlach po 80 hal.; abonenci „Nowin“ mogą je nabywać po 60 halerzy. Abonenci na prowincyi zechcą należytość za kalendarz dołączać do prenumeraty i na przekazie pocztowym napisać, który z powyższych trzech kalendarzy wybierają. Na koszta przesyłki należy dołączyć jeszcze 10 halerzy, tak, że abonenci prowincyonalni, **chcący pocztą otrzymać kalendarz**, raczą do prenumeraty „Nowin“ dołączyć jeszcze **kwotę 70 halerzy**. Upraszą się adres na przekazie pocztowym pisać wyraźnie i czytelnie.

Ktoby zaś z p. t. abonentów „Nowin“ życzył sobie „**Wielkiego kalendarza powieśc.**“ K. Wojnara, który w handlu kosztuje 1 koronę 60 halerzy, może go również w administracyi „Nowin“ nabyć po zniżonej cenie, mianowicie za 1 k. 20 h (a z przesyłką pocztową za 1 kor. 50 hal.).

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Od Nowego Roku rozpoczyna druk dalszego cyklu powieściowego Władysława Reymonta „CHŁOPI“ („Wiosna“)

daje nadto premium 24 dodatki bezpłatne

zawierające 12 tomów SIENKIEWICZA i „Dziejów Porozbiorowych NARODU POLSKIEGO“ oraz 12 tomów dzieł popularno-naukowych

Premium kolorowe na grubym welinie L. Wyczółkowskiego pod tyt. „MORSKIE OKO“.

Jako pierwsze tomy dzieł popularn. pójdą:
„LISTY Z JAPONII“ Kiplinga
„HISTORYA SZTUKI POLSKIEJ“ T. Jaroszyńskiego.
„MONOGRAFIA O NAPOLEONIE I-szym“.

Tom styczniowy (74) Sienkiewicza.
„NA MARNE“

W dodatku arkuszowym Hall Caine
„SYN MARNOTRAWNY“

Warunki prenumeraty „Tygodnika Ilustrowanego“ z 12 tomami dzieł Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych, dodatkiem powieściowym w arkuszach i premium kolorowem:

w Krakowie:		w Galicyi z przesył.		we Lwowie:	
Kwartalnie Kor.	6·—	Kwartalnie Kor.	7·20	Kwartalnie Kor.	6·80
Półrocznie „	12·—	Półrocznie . „	14·40	Półrocznie . „	13·60
Rocznie . . „	24·—	Rocznie . . „	28·80	Rocznie . . „	27·20

Pragnący otrzymać dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie, dopłacają za tom tylko 40 hal. kwartalnie 6 tomów 2 K. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 K. 80 h. rocznie za 24 tomów 9 K. 60 hal. — Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Prenumeratę przyjmują:
w Krakowie: Księgarnia G. Gebethnera i Spółki, Rynek Główny.
we Lwowie: Główna Ekspedycya Tygodnika Ilustrowanego, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. 1315 (1-5)

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 1258

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką“
w Krakowie, ul. Mikołajska L. 1.

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, — w niedziele i święta sklep zamknięty. — Ceny niekle stałe.

MARCELI DUTKIEWICZ

były wieloletni samodzielny kierownik i dyrektor najznaczniejszych c. k. uprz. fabryk krajowych
J. A. Baczewskiego, Juliusza Mikolascha, Lwów

poleca wyroby spirytusowe własnej fabryki destylaty, nalewki owocowe, likiery deserowe

utrzymuje na składzie najlepiej dobrane
RUMY, KONIAKI, SLIWOWICĘ
w handlach
SKŁAD GŁÓWNY ul. FLORYAŃSKA
własny handel kolonialny Rynek linia A-B.
„ „ Półwsie-Zwierzyniec

K. TOMASZEWSKI W ZAKOPANEM

Krupówki, l. 35, vis-a-vis hotelu „Morskie Oko“ poleca Sz. P. T. Publiczności
NOWO OTWARTY MAGAZYN
porcelany, fajansów, szkła lamp, wyrobów alpakowych i herbaty.
Wyrobów skórkowych przyborów toaletowych, do szycia, haftu i robót ręcznych, bielizny męskiej, krawatek, rękawiczek i kaloszy, życzliwym łaskawym względom. Ceny krakowskie. 502—207

NAJWIĘKSZY ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO
Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza L. (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr. 381. Filia ulic Kopernika L. 6. — Zakład urządza pogrzeby dla wszystk. stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając zostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.
Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.
Posiada własne KATAKUMBY, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 109

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków Rynek główny l. 18.
SKŁAD WYROBÓW
ZŁOTYCH i SREBRNYCH najgustowniejszych
w największym wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa bižuteryi sumienna i punktualna
CHIŃSKIE SREBRO po cenach fabrycznych na składzie.
1276

BIELIZNĘ BIAŁĄ i KOLOROWĄ

ze słynną marką lwa poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, ul. Floryańska l. 18.

Wyborowe, tegorocznego blichu

Krajowe płótna na koszule i pościel, chustki do nosa ręczniki i stołową bieliznę
poleca
po nizkich, stałych cenach,

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny, róg ul. Brackiej.

SCHAMPOOING PETROLE

495 ?
czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów
Wiskida Remi, Kraków, Plac Maryacki.
Perfumerye — Fabryczny skład grzebieni.

Na jesień i zimę

póki zapas starczy są do sprzedania w dobrym stanie, wszystkie na oliwnych osiach bogato wewnątrz wybite, po bardzo nizkich cenach

KARETY

PARO KO OD 175 Z
szklone wygodne lekkie od 225 złr.

LANDAUER

w mych składach przy ulicy Brackiej l. 9. Szpitalnej 34 naprzeciw teatru Krakowskiego i św. Jana 30, u właściciela St. Cyrankiewicza w Krakowie.

Najmodniejsze woalki

PASKI i KRAWATY DAMSKIE,
Szale, wstążki, rękawiczki, boa
poleca w wielkim wyborze najtaniej
Anast. FRONCZ, KRAKÓW Floryańska 17

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie Telefon Nr. 412.